

# Tysiące rzeszowian maszerowało w orszaku Trzech Króli

**RZESZÓW** Stolica Podkarpacia była jednym z dwudziestu czterech polskich miast, które zorganizowały uliczne jasełka

Anna Janik

Tak pięknego widoku na rzeszowskim Rynku jeszcze nigdy nie było, wyglądacie wspaniale! - mówił prezydent Rzeszowa Tadeusz Ferenc do wypełniającego Rynek tłumu.

Uliczne jasełka, które w tej formie odbywały się w stolicy regionu po raz pierwszy, zostały zorganizowane z wielką pompą. Każdemu z Trzech Króli towarzyszyła kilkudziesięciopięciopięciorobowa grupa rycerzy ubranych w barwne stroje i nakrycia głowy. Każdy z orszaków reprezentował inny kontynent: czerwony Europę, zielony Azję, a niebieski Afrykę. Uczestnicy zadbali o kolorowe flagi i sztandary. Nie zabrakło też tego, co najbardziej cieszy dzieci, czyli żywych zwierząt. Królowie poruszali się na koniach, a przed nimi dreptały prowadzone przez pastery owce. Za owieczki swoje pociechy przebrali też rodzice.

- Taki sposób świętowania jest dla dzieci bardzo atrakcyjny. Dlatego chciałem pokazać mojemu Jasiowi, jak to wszystko wygląda. A że owieczki musi prowadzić baba, sam też założyłem góralski koczuch - uśmiecha się Rafał Biniek, trzymający za rękę 4-letniego syna.

## Z Azji aż jedziemy, Bogu cześć niesiemy

W korowodzie wzięły udział dzieci i młodzież związane z Gimnazjum i Liceum Sióstr Prezentek, Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Sióstr Pijarek, a także przedszkola prowadzonego przez siostry saraftki. To właśnie te szkoły zorganizowały uroczystość i zadbały o dobór aktorów.

- Dla mnie to ogromne wyróżnienie i radość, że stałem się częścią tej pięknej uroczystości - mówił Marian Zarsa, który wcielił się w rolę Melchiora. - Takie spotkanie się z kolegami w czasie wolnym i zrobienie czegoś ważnego razem jest naprawdę fajne. Dużo lepsze niż spędzanie czasu w domu przed komputerem - wtórował Łukasz Zalewski z 1 klasy Gimnazjum Sióstr Prezentek, tworzącej afrykańską grupę „niebieskich”.



Kacper, Melchior i Baltazar nieśli w darze złoto, kadzidło i mirrę.

Orszak, na którego czele stanęli: ks. biskup Kazimierz Górny, prezydent miasta Tadeusz Ferenc i wicemarszałek województwa Anna Kowalska, wyruszył z placu Farnego. Wszyscy uczestnicy dostali od organizatorów papierowe korony i śpiewniki. Korowód przemaszerał ulicami: Sokoła, Sobieskiego, Ofiar Getta, i ulicą Mickiewicza dotarł do Rynku. Po drodze uczestnicy mogli oglądać krótkie scenki, związane z przyjściem na świat Dziecięcia Jezusa. Na scenie przed bazyliką oo. Bernardynów Dobrą Nowinę zwiastowali aniołowie Boży, a na pl. Ofiar Getta Herod rozpoczął nad utraconą władzą. Można było także obejrzeć humorystyczną scenę walki aniołów z diabłami i kuszenie doczesnymi przyjemnościami przez szefa piekieł i jego zastępy. Na Rynku Kacper, Melchior i Baltazar złożyli złoto, kadzidło i mirrę Świętej Rodzinie. W tej roli zobaczyliśmy Ewę i Marcina Życzyńskich z 8-miesięcznym Benedyktem.

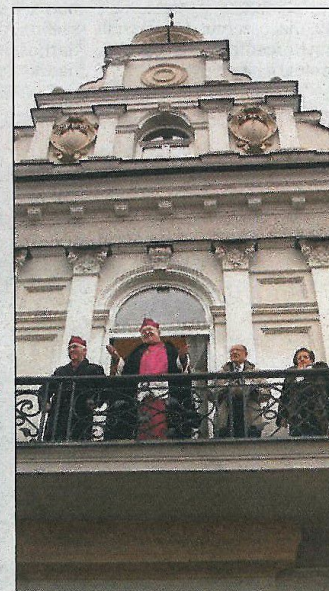
## Warto było pokazać maluchom

- Wszystko wyglądało niesamowicie. Tyle poprzebieranej młodzieży, inscenizacje na wysokim poziomie i oczywiście żywe zwierzęta. Warto było to pokazać maluchom - mówiła Dorota Wojturska, która na orszak przyszła z mężem Andrzejem i trójką dzieci.

Uczestników orszaku pozdrowił też ordynariusz diecezji rzeszowskiej ks. bp Kazimierz Górny, który zaintonował koledę „Wśród nocnej ciszy”. Ciepłe słowa do młodzieży skierowała także wicemarszałek województwa.

- Dziękuję młodzieży, która tak licznie wzięła udział w orszaku. To znak, że Podkarpacie będzie miało w przyszłości dobrych mieszkańców i dobrą władzę, bo to wy kiedyś przejmiecie po nas schedę - mówiła Anna Kowalska.

Uliczne jasełka zakończyło śpiewanie koled i pastorałek wraz z wokalistkami Centrum Sztuki Wokalnej. Na Rynku można było oglądać prawie 500 szopek biorących udział w Wojewódzkim Konkursie Szopek Bożonarodzeniowych.



Każdy z orszaków reprezentował inny kontynent: czerwony - Europę, zielony - Azję, a niebieski - Afrykę.

Więcej zdjęć na [www.nowiny24.pl](http://www.nowiny24.pl)